

Sygn. akt *XVII AmC 66/15*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 listopada 2015 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie, XVII Wydział Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów  
w składzie:

Przewodniczący - ***SSR del. Adam Malinowski***

Protokolant - sekretarz sądowy Paulina Czajka

po rozpoznaniu 17 listopada 2015 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa ***W. D.***

przeciwko ***(...)Spółce Akcyjnej  
w W.***

### ***o uznanie postanowienia wzorca umowy za niedozwolone***

1. uznaje za niedozwolone i zakazuje pozwanemu wykorzystywania w obrocie z konsumentami postanowienia wzorca umowy o treści:

"Umowa ubezpieczenia zawarta na okres co najmniej 1 roku przedłuża się na rok kolejny, jeżeli ubezpieczający lub ubezpieczyciel nie wypowie umowy poprzez złożenie pisemnego oświadczenia na co najmniej 6 tygodni przed upływem okresu ubezpieczenia. Jeżeli strony nie postanowią inaczej, postanowienia zdania poprzedzającego stosuje się także do umowy ubezpieczenia zawartej na okres krótszy niż 1 rok, a kolejny okres obowiązywania umowy wynosi 1 rok";

2. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 60 (sześćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;

3. nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 600 (sześćset) złotych, tytułem nieuiszczonej opłaty od pozwu;

4. zarządza publikację prawomocnego wyroku w Monitorze Sądowym i Gospodarczym na koszt strony pozwanej.

SSR del. Adam Malinowski

Sygn. akt *XVII AmC 66/15*

## UZASADNIENIE

Pozwem z 26 marca 2015 r. (data nadania w siedzibie UP) powód – W. D. – domagał się uznania za niedozwolone i zakazania wykorzystywania w obrocie z konsumentami postanowienia o treści:

„Umowa ubezpieczenia zawarta na okres co najmniej 1 roku przedłuża się na rok kolejny, jeżeli ubezpieczający lub ubezpieczyciel nie wypowie umowy poprzez złożenie pisemnego oświadczenia na co najmniej 6 tygodni przed upływem okresu ubezpieczenia. Jeżeli strony nie postanowią inaczej, postanowienia zdania poprzedzającego stosuje

się także do umowy ubezpieczenia zawartej na okres krótszy niż 1 rok, a kolejny okres obowiązywania umowy wynosi 1 rok.”

zawartego w § 13 ust. 4 wzorca umowy zatytułowanego „(...)”, którym posługuje się pozwany – (...)S.A. z siedzibą w W.. Powód wniósł także o zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania według norm przepisanych.

W ocenie powoda wskazane postanowienie wzorca umowy stanowi niedozwoloną klauzulę, gdyż jest sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy konsumentów. Wypełniałoby tym hipotezę art. 385[1] § 1 k.c., zgodnie z którym niedozwolonymi są postanowienia umowy zawieranej z konsumentem, niezgodnione z nim indywidualnie, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy – z wyłączeniem postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. W szczególności zdaniem powoda kwestionowany zapis może stanowić pułapkę dla większości konsumentów, którzy w momencie upływu tego terminu nie byłoby faktycznie świadomi jego obowiązywania. Ponadto skutek jego treści zostali pozbawieni możliwości dokonania subiektywnej oceny zadowolenia z realizacji umowy na podstawie całego okresu jej trwania. W jego ocenie ustalenie terminu tak odległego od momentu upływu okresu, na jaki została ona zawarta, nie służy realizacji jakichkolwiek uzasadnionych celów pozwanego przedsiębiorcy, a jest jedynie próbą uzyskania składki na kolejny okres ochrony. Nadto jako że rzeczony ubezpieczenie ma charakter dobrowolny, nie istnieje także żaden cel w postaci ochrony wyższego dobra, który przemawiałoby za zachowaniem ochrony ubezpieczeniowej na dalszy okres.

W odpowiedzi na pozew pozwany domagał się oddalenia powództwa w całości oraz zasądzenia na jego rzecz zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pisma pozwany podniósł, że w obecnym stanie prawnym dopuszczalne jest stosowanie klauzuli prolongacyjnej. Zaprzeczył także, by termin na podjęcie decyzji i złożenie oświadczenia co do dalszego trwania w umowie mógł być oceniony jako nazbyt krótki, skoro wynosi on 10,5 miesiąca. Pozwany zaznaczył, że zamieszczenie tego zapisu we wzorcu umowy służy ochronie interesów konsumentów, tym bardziej, że przedłużenie trwania w umowie nie wiąże się ze zmianą jakichkolwiek warunków. Zakwestionował także twierdzenia przeciwnika dotyczące możliwości przeoczenia ww. terminu wskazując, że przy ocenie zakwestionowanego zapisu należy uwzględnić model przeciętnego konsumenta, a więc takiego który wykazuje staranność i dbałość o swoje sprawy. W rezultacie pozwany stwierdził, że zapis kwestionowany w tym postępowaniu nie spełnia przesłanek pozwalających uznać go za niedozwolony w obrocie z konsumentami.

Na rozprawie 17 listopada 2015 r. powód złożył spis kosztów obejmujący wyliczenie poniesionych przez niego kosztów przejazdu w związku ze stawiennictwem na rozprawie, wnosząc przy tym o zasądzenie ich od strony przeciwnej.

### ***Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny.***

Pozwany (...)S.A. prowadzi działalność ubezpieczeniową. W ramach tej działalności opracował i posługuje się w obrocie z konsumentami wzorcem umowy zatytułowanym „(...)”, zawierającym zapis, do którego nawiązuje żądanie pozwu, tj. „Umowa ubezpieczenia zawarta na okres co najmniej 1 roku przedłuża się na rok kolejny, jeżeli ubezpieczający lub ubezpieczyciel nie wypowiedzie umowy poprzez złożenie pisemnego oświadczenia na co najmniej 6 tygodni przed upływem okresu ubezpieczenia. Jeżeli strony nie postanowią inaczej, postanowienia zdania poprzedzającego stosuje się także do umowy ubezpieczenia zawartej na okres krótszy niż 1 rok, a kolejny okres obowiązywania umowy wynosi 1 rok.”.

Powyższy stan faktyczny został ustalony przez Sąd w oparciu o twierdzenia zawarte we wniesionych przez strony pismach procesowych oraz dokumenty, które zostały do nich załączone. Twierdzenia podnoszone przez strony, a także dokumenty zgromadzone w aktach sprawy nie były wzajemnie kwestionowane, stąd za podstawę ustalenia stanu faktycznego Sąd przyjął wzajemnie niekwestionowane twierdzenia stron.

### ***Sąd Okręgowy zważył, co następuje.***

Powództwo w niniejszej sprawie zasługiwało na uwzględnienie.

Okolicznością sporną pomiędzy stronami było czy zaskarżone postanowienie miało charakter niedozwolony po myśli art. 385[1] § 1 k.c.

Stosownie do treści art. 385[1] §1 k.c., aby dane postanowienie umowne mogło być uznane za niedozwolone, musi ono spełniać cztery przesłanki tj.: (I) postanowienie nie zostało indywidualnie uzgodnione z konsumentem, (II) ukształtowane przez nie prawa i obowiązki konsumenta pozostają w sprzeczności z dobrymi obyczajami, (III) powyższe prawa i obowiązki rażąco naruszają interesy konsumenta oraz (IV) postanowienie umowy nie dotyczy sformułowanych w sposób jednoznaczny głównych świadczeń stron.

Przesłanka braku indywidualnego uzgodnienia nie może w tej sprawie mieć znaczenia wobec abstrakcyjnego charakteru kontroli postanowienia wzorca umownego. Sąd nie bada w niniejszym postępowaniu konkretnych stosunków istniejących pomiędzy kontrahentami, ale wzorzec i treść hipotetycznych stosunków, jakie powstałyby pomiędzy pozwanym a potencjalnym konsumentem. Nie ma zatem znaczenia, czy jakaś konkretna umowa była między stronami negocjowana, ani nawet czy wzorzec był, czy też nie był zastosowany przy zawieraniu jakiejkolwiek konkretnej umowy. Kontrola ta ma bowiem charakter oceny ex ante i obejmuje wzorzec, nie zaś konkretną umowę. Istotny jest zatem fakt, że pozwany wprowadził oceniany wzorzec do obrotu poprzez wystąpienie z ofertą zawarcia umowy z wykorzystaniem go.

Dla zastosowania omawianego przepisu przesłanki II (sprzeczność z dobrymi obyczajami) i III (rażące naruszenie interesów konsumenta) muszą zachodzić równocześnie. Z reguły rażące naruszenie interesu konsumenta jest naruszeniem dobrych obyczajów, ale nie zawsze zachowanie sprzeczne z dobrymi obyczajami rażąco narusza ten interes.

Poprzez dobre obyczaje należy rozumieć pewien powtarzalny wzorzec zachowań, który jest aprobowany przez daną społeczność lub grupę. Są to pozaprawne normy postępowania, którymi przedsiębiorcy winni się kierować. Ich treści nie da się określić w sposób wyczerpujący, ponieważ kształtowane są przez ludzkie postawy uwarunkowane zarówno przyjmowanymi wartościami moralnymi, jak i celami ekonomicznymi i związanymi z tym praktykami życia gospodarczego. Wszystkie one podlegają zmianom w ślad za zmieniającymi się ideologiami politycznymi i społeczno – gospodarczymi oraz przewartościowaniami moralnymi. W szczególności zaś dobre obyczaje to normy postępowania polecające nienadużywanie w stosunku do słabszego uczestnika obrotu posiadanej przewagi ekonomicznej.

W zakresie oceny stopnia naruszenia interesów konsumentów Sąd tutejszy podziela opinię Sądu Apelacyjnego w Warszawie (wyrok z 27 czerwca 2006 r. sygn. akt VI ACa 1505/05), że naruszenie interesów konsumenta, aby było rażące, musi być doniosłe czy też znaczące. Natomiast interesy konsumenta należy rozumieć szeroko, nie tylko jako interes ekonomiczny, ale też każdy inny, chociażby niewymierny. Zaliczyć tu można również dyskomfort konsumenta, spowodowany takimi okolicznościami jak strata czasu, naruszenie prywatności, niedogodności organizacyjne, wprowadzenie w błąd oraz inne uciążliwości, jakie mogłyby powstać na skutek wprowadzenia do zawartej umowy ocenianego postanowienia. Przy określaniu stopnia naruszenia interesów konsumenta należy stosować nie tylko kryteria obiektywne (np. wielkość poniesionych czy groźących strat), lecz również względy subiektywne związane bądź to z przedsiębiorcą (np. renomowana firma), bądź z konsumentem (np. seniorzy, dzieci). Konieczne jest zbadanie, jaki jest zakres groźących potencjalnemu konsumentowi strat lub niedogodności.

Wreszcie omawiane postanowienie nie reguluje głównych świadczeń stron. Główne świadczenie pozwanego z tytułu zawartej umowy ubezpieczenia polega bowiem na spełnieniu świadczenia w razie zajścia oznaczonego umowie wypadku ubezpieczeniowego, zaś konsumenta na zapłacie umówionej składki.

Częstokroć konieczne jest również ustalenie, jak wyglądałyby prawa i obowiązki konsumenta w sytuacji braku analizowanej klauzuli (wyrok Sądu Najwyższego z 19 marca 2007 r., sygn. akt III SK 21/06 oraz z 11 października 2007 r., sygn. akt III SK 9/07). Jeżeli przepisy ogólne stawiają konsumenta w lepszej sytuacji niż postanowienia

proponowanej umowy, to w zasadzie postanowienia te należy uznać za niedozwolone bez potrzeby odwoływania się do opartego na dobrych obyczajach wzorca zachowań przedsiębiorców zrekonstruowanego z założeniem, że to konsument winien być beneficjentem rywalizacji pomiędzy przedsiębiorcami (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 27 stycznia 2011 r., sygn. akt VI ACa 770/10). Odstępstwo od tej zasady możliwe jest tylko, o ile zmiana jest uzasadniona specyfiką wzajemnych świadczeń lub jest kompensowana innymi postanowieniami wzorca.

Przenosząc powyższe rozważania na okoliczności przedmiotowej sprawy należy zważyć, co następuje.

Postanowienie kwestionowane w tej sprawie stanowi tzw. klauzulę prolongacyjną skutkującą automatycznym i samodzielnym przedłużeniem umowy na kolejny okres ubezpieczeniowy, o ile ubezpieczony lub ubezpieczający nie złożą oświadczenia o wypowiedzeniu umowy w wyznaczonym terminie (na gruncie przedmiotowej sprawy upływa on na 6 miesięcy przed końcem umowy). Klauzula ta jest powszechnie stosowana w obrocie gospodarczym, a w przypadku ubezpieczeń obowiązkowych znajduje normatywną podstawę w przepisach ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Tym samym w ocenie Sądu nie ma podstaw, by dopuszczalność posługiwania się klauzulą prolongacyjną nawet w obrocie z konsumentami mogła być kwestionowana. Pomimo powyższego konieczne jest jednak zbadanie, czy zawarte w treści postanowienia przesłanki pozwalające na automatyczne przedłużenie obowiązywania umowy odpowiadają zasadzie równomiernego ukształtowania sytuacji prawnej stron kontraktu oraz czy nie naruszają w sposób rażący interesów konsumentów.

W przedmiotowej sprawie wątpliwości budzi przede wszystkim sposób, w jaki określono termin na złożenie oświadczenia o wypowiedzeniu umowy. W ocenie Sądu rację należy przyznać stronie powodowej, która wskazywała, że może on stanowić pułapkę dla osób, które przeoczą moment upływu tego terminu, bowiem jest on dość odległy od dnia rozwiązania umowy. W kontekście powyższego trafne są spostrzeżenia powoda co do tego, że zapis tej treści może służyć między innymi generowaniu przychodów wskutek składek pobieranych od automatycznie przedłużonej umowy. Konstatacja ta jest o tyle uzasadniona, że trudno dostrzec argumenty przemawiające na korzyść tego rozwiązania.

Zaznaczyć należy, że niemożliwym jest dokonanie rzetelnej oceny wykonania umowy przez kontrahenta oraz podjęcie przemyślanej decyzji w sytuacji, gdy konsument nie może uwzględnić całego okresu trwania umowy, a jedynie jego część odpowiadającą maksymalnie pierwszemu dziesięciu i pół miesiącom. Rzecz jasna jest to okres znaczny, niemniej jednak dość odległy jest w dalszym ciągu moment upływu okresu umowy, a jak słusznie zauważył powód standardem w obrocie gospodarczym, a także w innych dziedzinach życia jest podejmowanie próby weryfikacji pewnych doświadczeń w końcowym etapie, gdy perspektywa oceny jest najpełniejsza. Innymi słowy dopiero w schyłkowej fazie trwania w umowie strony mają możliwość rzetelnej i kompletnej weryfikacji sposobu jej wykonania. Co więcej należy zauważyć, że jeżeli w okresie owych sześciu tygodni przed końcem umowy wydarzy się sytuacja, która negatywnie wpłynie na opinię konsumenta o sposobie realizacji umowy, będzie on pozbawiony możliwości zmiany decyzji, a w konsekwencji przymuszony do dalszego trwania w stosunku prawnym, wbrew swej woli. W obliczu powyższych wątpliwości nie sposób zaakceptować argumentów strony pozwanej sugerujących, że okres na złożenie oświadczenia o wypowiedzeniu umowy, liczony wszakże od momentu zawarcia umowy jest „odpowiednio długi na podjęcie decyzji o potrzebie przedłużenia umowy na następny okres ubezpieczenia” (k. 35). Trudno bowiem wyobrazić sobie przeciętnego, a więc uważnego, roztropnego, racjonalnego konsumenta, który już w początkowej fazie umowy postanawia o konieczności lub braku konieczności trwania w umowie, stąd w ocenie Sądu okoliczności podnoszone przez pozwanego należy ocenić jako pozbawione realnego znaczenia. Należy zaznaczyć, że w analizowanej sprawie to nie długość rzeczoności okresu, lecz moment kiedy on upływa, ma decydujące znaczenie dla oceny zapisu pod kątem wypełnienia przesłanek niedozwolonego charakteru.

Należy także zaznaczyć, że pozwany zaniechał wskazania okoliczności uzasadniających takie sformułowanie treści zapisu, w szczególności w złożonym przez niego piśmie procesowym próżno szukać argumentów uzasadniających potrzebę zachowania tak dużego odstępu czasowego pomiędzy ostatecznym dniem złożenia oświadczenia a datą rozwiązania umowy. W ocenie Sądu nie wydaje się natomiast, by na przedsiębiorcy ciążył obowiązek dokonania tak czasochłonnych, czy też skomplikowanych czynności, które wiązałyby się z koniecznością zagwarantowania mu

dostatecznego czasu na ich realizację. Stwierdzenie to jest o tyle bardziej uzasadnione, że jak wyraźnie zaznaczył pozwany skutek niezłożenia oświadczenia nie dochodzi do zawarcia umowy na nowych warunkach (co mogłoby się wiązać chociażby z ponowną oceną ryzyka ubezpieczeniowego), lecz ulega ona przedłużeniu z zachowaniem dotychczasowych zasad (k. 37). Okoliczności te w sposób naturalny wzbudzają wątpliwości co do tego, jaki jest zasadniczy cel tej regulacji.

Odnosząc się w dalszym ciągu do twierdzeń strony zawartych w odpowiedzi na pozew należy zaznaczyć, że nie sposób porównywać ze sobą obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej oraz przedmiotowego ubezpieczenia dobrowolnego w kontekście, w jakim uczynił to pozwany, bowiem ubezpieczenia obowiązkowe spełniają w systemie ubezpieczeń szczególną rolę chroniąc określone dobra prawne, co jest społecznie uzasadnione. Warunku tego nie spełnia przedmiotowe ubezpieczenie, w związku z czym nie wymaga zastosowania szczególnych rygorów. Rzecz jasna, jak zostało podniesione we wstępie nie ma podstaw, by kwestionować dopuszczalność stosowania także i w tym przypadku klauzuli prolongacyjnej, jednakże negatywnie należy ocenić przesłanki jej zastosowania, w szczególności odnosząc je do analogicznych warunków sformułowanych przez ustawodawcę. W odniesieniu do ubezpieczeń obowiązkowych ustawa pozwala na złożenie takiego oświadczenia na jeden dzień przed upływem terminu umowy. Tym samym skoro ustawodawca uznaje go za wystarczający, na gruncie analizowanej sprawy mógłby on zostać oznaczony choćby w zbliżony sposób.

Z uwagi na brak sprzeciwu wobec stosowania klauzuli prolongacyjnej Sąd nie dostrzega potrzeby ustosunkowania się do przywołanych przez pozwanego przepisów Principles of European Insurance Contract Law, tym bardziej, że nie mają one charakteru prawa powszechnie obowiązującego. Niemniej jednak z punktu widzenia niniejszej sprawy na uwagę zasługuje cytowany artykuł 2:602 lit. b wskazujący, że umowa ulega przedłużeniu na kolejny okres jednego roku, chyba że ubezpieczający oświadczy inaczej, nie później niż na dzień, w którym upływa okres jednego roku. Regulacja ta definiując model właściwych praktyk na rynku ubezpieczeniowym, w ocenie Sądu odpowiada potrzebom równomiernego wyważenia praw i interesów stron umowy, co jest także przedmiotem niniejszego postępowania. Stąd może ona stanowić wzór ułożenia stosunku prawnego przy redagowaniu wzorca umowy.

Wreszcie bez znaczenia dla treści rozstrzygnięcia w przedmiotowej sprawie jest sposób informowania ubezpieczonego o przedłużeniu umowy ubezpieczenia. Jak wskazano we wstępie rozważań prawnych, kontrola postanowienia wzorca umowy realizowana na gruncie przepisów art. 479[36] i nast. k.p.c. ma charakter abstrakcyjny, co oznacza, że dotyczy wyłącznie treści postanowień zawartych we wzorcu, nie zaś praktyki prowadzenia działalności gospodarczej oraz sposobu wykorzystywania ich. Tym samym, jeżeli brzmienie postanowienia pozwala stwierdzić, że spełnia ono przesłanki z art. 385[1] § 1 k.c., bez znaczenia pozostaje to w jaki sposób konsument jest informowany o treści zapisu, choćby nawet nie pozostawiał on wątpliwości, że jest on świadom przysługujących mu praw i ciążących na nim obowiązków.

W konkluzji stwierdzić należy, że pozwany wykorzystując swą uprzywilejowaną pozycję kontraktową, będącą rezultatem stosowania przez niego jednostronnie ustalonego wzorca umowy, kształtuje prawa i obowiązki konsumentów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami. W szczególności sprzeczne z klauzulą generalną dobrych obyczajów w stosunkach gospodarczych jest ustalenie terminu na złożenie oświadczenia o wypowiedzeniu umowy, który jest odległy od momentu upływu okresu, na jaki została ona zawarta. Ponadto nie odpowiada zasadom lojalności w stosunkach gospodarczych pozbawienie kontrahenta możliwości dokonania kompleksowej oceny poziomu satysfakcji ze sposobu realizacji umowy. Tym samym oczekiwanym jest, by nie wprowadzał do obrotu prawnego postanowienia utrudniającego konsumentom podjęcie przemyślanej decyzji.

Inkryminowany zapis prowadzi także do rażącego naruszenia interesów konsumentów, w szczególności tych o charakterze ekonomicznym związanych z koniecznością uiszczenia składki za kolejny okres ubezpieczeniowy. Ponadto skutkuje ono także naruszeniem nieekonomicznych interesów konsumentów polegających na dyskomforcie spowodowanym koniecznością zachowania czujności, by nie przeoczyć terminu złożenia oświadczenia, związaną z tym niewygodą oraz brakiem satysfakcji.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 385[1] § 1 k.c., Sąd uznał postanowienie wzorca umowy za niedozwolone, zaś na podstawie art. 479[42] § 1 k.p.c. zakazał jego wykorzystywania w obrocie z udziałem konsumentów.

O kosztach postępowania orzeczono w oparciu o art. 98 k.p.c., zgodnie z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Przy czym wysokość niezbędnych kosztów procesu prowadzonego przez stronę osobiście, jeżeli dotyczą one kosztów przejazdu oraz równowartości utraconego zarobku nie może przekraczać wynagrodzenia jednego adwokata wykonującego zawód w siedzibie sądu procesowego. Przyznane zatem stronie koszty sądowe w wysokości 60 złotych odpowiadają wynagrodzeniu adwokata ustalonemu na podstawie § 18 ust. 2 pkt 2 w zw. z § 2 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Mając na uwadze wynik sprawy, orzeczenie o nakazaniu pobrania od strony pozwanej opłaty od pozwu uzasadnia art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

O publikacji prawomocnego wyroku w Monitorze Sądowym i Gospodarczym na koszt strony pozwanej zarządzo na podstawie art. 479[44] k.p.c.